

# Buka, Super ziom

[Zwrotka 1: Buka]

Yo, yo, yo, yo

Kiedy zakładam skafander, wyskakuję przez piętro czwarte  
Czujesz, ulatuje dym, jak tętno po traumie  
Paranormalnie jak Alien na elevator  
Wbijam z punchlinem skręcić kark Clark Kenton  
To super, wiem to, moce mam skrajne, kiedy runę  
Powiedz Mount Everestom, by nie przestawały patrzeć w górę  
Zresztą to miej ten zaszczyt w ogóle  
Kiedy sunę tu na sam szczyt, w stronę Lune, no sekundo une  
I potrafię odjarać zapalki błyskawicą  
Nawet w oceanie, podczas walki z ośmiornicą  
I potrafię myślą rozbijać metal  
Nawet jak piję czystą przez blisko 5 miecha  
Batman to mój robbin, Xena mi aerobik robi  
Obi Van Kenobi szkolił ją, by miała połyk dobry, joł  
Skilla od Yody każdy wziął i dostał swoje bronie  
Ja dostałem majka w dłoń i zostałem super ziomem

[Zwrotka 2: Majkel]

Po po poznaj Majkela, super bohatera  
Pierwszego, kierego wyjebali z Marvela  
Rysownik nieraz, musiał swe szkice skreślić  
Bo wciąż wypuszczałem dymki, ale bez treści  
Żeby beczceścić komiksy, w ten sposób  
Za karę na Ziemi pomagam ofiarom losu  
Opary sztofu, czynią mnie super chopem  
Jak pijemy z Hanckockiem, wkurwiam ludzi punk rockiem  
Leci z okien, za nim John Hanckock  
Za nimi ja, z peleryną czerwono-czarną  
Lecimy w miasto, wytepić pajaców  
Tak to ja usunąłem krzyż z pod pałacu  
Posłuchaj chłopaku, bo po to ta nuta  
Na dźwięk mego imienia - ucieka nawet Buka  
Lód się topi, a pustynia chce zakwitnąć  
Bush się robi cywilizowany jak Clinton  
Prawie bingo, ale jednak  
Pechowy super ziom, feralna imprezka  
I nie chcą mi wybaczyć te śwynie w mediach  
Że my wtedy tak popili, tego dziewiątego kwietnia

[Zwrotka 3: Bu]

Leję na gadzety, od płaszczka po maski  
Bo staję się niewidzialny, kiedy wkraczam do akcji  
Nieodmiennie patrzę na wszelkie pojazdy  
Bo latam szybciej od światła oraz sram na urok stacji  
Co do matki natury, moja każe o nią dbać mi  
Więc przerabiam odpadki na niezbędne dodatki  
Pragną mnie Indianki, Azjatki, Czekoladki  
Bo całusem uruchamiam niekończące się orgazmy  
Mej słowianki, tak wyjątkowo cenie korzenie  
Że dawni oprawcy zaczęli oddawać ziemie  
Choć nie zgadzam się z mocherem, pomagam starzikom  
Może w zamian przestaną ufać legalnym bandytom  
Co chcą walczyć z banitą, czyszczącym ich sejfy  
By wznosić obiekty nauki i sportu na setki  
Lecą paletki, za perły do mikrofonu  
A to za sprawą bitu i pozostałych super ziomów!

[Refren: Buka] x2

To nie jest ptak

To nie jest samolot

Rakieta kosmiczna, to nie jest obłok

Oh, fuck to nie bohater

To po prostu super ziom!

[Zwrotka 4: Metrowy]

Usiadłem sobie na skraju Księżycy, przyczaj  
Obok Małego Księcia i jego Rózy, dobry zwyczaj  
Mówi mi - się przywitaj, zapytaj, co słychać?  
Taki prikaz od furgających po bitach  
Mam pińcet gram, wykurwistego szuwaxu, boo  
Tego właśnie potrzebuje super ziom, jak ja  
Czyli czego? Su-su-super relaxu  
Super człowiek, to super odpowiedź  
Na super pytanie - dokąd pędzi tyle owiec?  
Co się tyczy kobiet, jedno na pewno wiem  
Kiedy jęczy Ci w nocy - na bank nie warczy w dzień  
Rzucam cień na zło i na koniec powiem jeszcze  
Buduj słowami, podtrzymuj gestem  
Rozświetlaj oczami, przemawiaj sercem  
Bo ostatecznie - ty też nim jesteś

[Zwrotka 5: Skorup]

Gdy dudni subwoofer, zmieniam się w ziomka super  
Zakładam turban i wbijam w latający kufer  
Super trooper, abba, abba ojczy  
Robię swoje chopie i nigdy nie jojczy  
Skończę jak każdy, choć żyje inaczej  
Czy jestem fajny, no kurwa raczej!  
Się nie patrzę co tam szepczą inni  
Gonie łajdaków i bronię niewinnych  
Zwinny jak gepard, zdolny jak Geppert  
Gdy lecę ludzie myślą, że widzą rakiety  
A tu zwykły sweter, czapka jakieś szorty  
Uwaga lecę, milkną w Piekło czorty  
Zwiedzam porty, śpiewam szanty w tawernach  
Zawsze wierny muzyce, ona też mi wierna  
To nie serial, jestem super ziomem, serio  
Beat jest moim koniem, a wyobraźnia prerią  
Jedna rzecz yo, dodam na koniec  
Ty też możesz zostać super ziomem, ziomie  
Tylko wyobraź to sobie, sobie  
Tylko wyobraź to sobie, sobie

[Refren: Buka] x2

To nie jest ptak  
To nie jest samolot  
Rakieta kosmiczna, to nie jest obłok  
Oh, fuck to nie bohater  
To po prostu super ziom!